

STANISŁAW ROSTWOROWSKI

Istambuł — grudzień 1940

ZBLIŻAJĄCA SIĘ ROCZNICA

Nie idzie tu o żadną z rocznic narodowych*. Wywoła to może zawód wśród czytelników. Nie będzie to rocznica żadnej wojny, a tylko powstania dzieł, które mogły uczynić wojnę obecną zbyteczną, o ile udało by się im wywołać wcześniej dostatecznie silną rewolucję wśród pokoju.

Dnia 15 maja 1941 r. upłynie 50 lat od czasu ukazania się encykliki Leona XIII *Rerum Novarum* oraz 10 lat od ogłoszenia przez Piusa XI encykliki noszącej tytuł: *Quadragesimo Anno*.

Ludzie zajęci teraz wojną zapomną może o zwróceniu uwagi na te dwie rocznice, ale elita umysłowa świata w rozmyślaniach swoich o przyszłym ustroju społeczeństw ludzkich i państw musi nad nimi się zadumać.

Ustrój liberalno-kapitalistyczny dopiero był w roku 1881 w trakcie rozbudowy, a protest przeciw niemu w formie socjalizmu dopiero nabierał na sile, gdy Leon XIII powołał do życia zespół dla

* Autorem rozprawki jest krakowianin — Stanisław Rostworowski, generał brygady w Armii Krajowej (1888–1944). Tekst ten został napisany z dala od naszego kraju, bo w Istambule nad Bosforem, w listopadzie 1940 r. i podpisany pseudonimem „Stanisław Lubieniecki” (matka Autora była z domu Lubieniecka). Chcąc ukazać wagę tego tekstu, trzeba zarówno przypomnieć zarys życiorysu Autora, jak i okoliczności, w jakich rozprawka powstała. Stanisław Rostworowski, syn artysty malarza z Krakowa, ukończył studia z chemii organicznej na katolickim uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim, dyplom doktora filozofii uzyskał na UJ w Krakowie. W latach 1914–1917 służył w Legionach Polskich, później, do listopada 1918 r., był adiutantem Rady Regencyjnej w Warszawie. W latach 1919–1920 brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, m. in. był szefem oddziału operacyjnego w sztabie 5. Armii, dowodzonej przez gen. Władysława Sikorskiego, podczas bitwy warszawskiej. W 1921 r. był szefem sztabu w dowództwie III powstania górnośląskiego. Później pozostawał w służbie wojskowej do 1935 r., będąc m. in. dowódcą 27. i 22. pułku ułanów. Po przejściu na emeryturę mieszkał w Poznańskiem, był czynnym działaczem Sodalicii Ma-

zbadań bolączek życia społecznego i opracowania środków mogących je usunąć. Owocem dziesięcioletnich studiów zespołu była encyklika obejmująca niespełna 70 stroniczek druku, nosząca w podtytułach swym „sprawę robotniczą”, a rozpoczynająca się od słów: *Rzeczy nowych spragnione społeczeństwa...* Pius XI w 40 lat później nazwał ją *wielką kartą, która powinna być podstawą wszelkiej działalności katolickiej na polu społecznym*.

Rerum Novarum w Polsce mało kto czytał. Na stu społeczników znalazło je dwóch lub trzech. Toteż, licząc się z tym faktem, trzeba przypomnieć krótko treść tego orędzia: W życiu społecznym źle się dzieje. Wiek XVIII rozbił życie korporacyjne zawodów, a nie stworzył nowej formy. Zysk decydował o losie robotnika, koncentracja kapitałów narzuciła wprost niewolnictwo proletariatu. Socjalizm miał stać się systemem zaradczym, wysuwając jako cel komunizm własności. Leon XIII przepowiada, że ten system zawiedzie. Katolicyzm wysuwa inny system, oparty na stwierdzeniu faktu, że różnice między ludźmi istnieć będą zawsze i że nie walka klas, a współdziałanie musi regulować stosunki ludzkości. Zadaniem Kościoła jest szerzyć miłość bliźniego jako platformę współżycia, zadaniem państwa jest interwencja w obronie własności prywatnej i używania jej dla dobra społecznego a nie tylko osobistego (indywidualne posiadania — wspólne użytkowanie, jak

riańskiej i Akcji Katolickiej. Będąc jeszcze członkiem kadry kawaleryjskiej WP, jako dowodzący pułkiem ułanów, Rostworowski odznaczał się wielką pobożnością, wyjątkową wówczas wśród polskich wojskowych. Znane było, iż z reguły w każdy pierwszy piątek miesiąca przystępował do komunii św., a nierzadko rano w dni powszechnie udawał się na mszę św.

Płk dypl. dr Stanisław Rostworowski, gdy wybuchła wojna z Niemcami stanął do służby wojskowej, uczestniczył w obronie Warszawy. Po kapitulacji przetrwał się do Francji, skąd w grudniu 1939 r. został skierowany do Bukaresztu na stanowisko szefa Bazy Łączności kryptonim „Bolek”, której zadaniem było utrzymywanie więzi pomiędzy okupowanym krajem i rządem polskim w Paryżu. W czerwcu 1940 r. upadła Francja, w listopadzie, wskutek zerwania pod naciskiem niemieckim stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rumunią i Polską, członkowie polskiego korpusu dyplomatycznego z Bukaresztu ewakuowali się do Istanbula. Wśród nich był i Rostworowski. Był to tragiczny okres, kiedy wszelkie nadzieje na szybkie odzyskanie niepodległości przez Polskę zawiodły. Kraj nasz był dławiony przemocą wspólnej okupacji niemieckiej i sowieckiej. I wtedy właśnie myśl Rostworowskiego zwraca się tak silnie ku nauce płynącej ze Stolicy Apostolskiej, która zdaje się jedyną drogą zdolną wyprowadzić losy narodów Europy i Polski z upadku, jaki zgotował im z jednej strony nazizm hitlerowski i kapitalizm o nastawieniu liberalnym, a z drugiej strony bolszewizm z komunistycznym zawłaszczeniem własności. Rostworowski, który podczas swej działalności

również stawanie w obronie prawa do pracy w obronie praw słabszej strony — to jest robotnika, w obronie praw rodziny.

Tezy wysunięte przez Leona XIII nie pozostały bez echa, tak wśród sterników państw, jak i wśród samych zainteresowanych. Gdy parlament niemiecki uchwalał ustawy o ubezpieczeniu społecznym robotników, Wilhelm II zwrócił się do Papieża z zapytaniem, czy uważa je za zgodne z postulatami encykliki. Są bowiem jej następstwem. W późniejszych ustawach dotyczących problemów opieki społecznej z początkowego okresu faszyzmu, a nawet narodowego socjalizmu, w programie Roosevelta, w zasadach Salazara tkwią te same myśli, które ongiś rzucił Leon XIII. Wielkopolska końca XIX w. i początków XX tworzy sieć organizacji gospodarczych opartych na zasadach encykliki.

Ale były to przejawy cząstkowe. Rewolucja, która mogła znaleźć swój punkt wyjściowy w encyklice, nie nastąpiła. Świat dalej szedł torem dawnym, aż wojna z lat 1914–1918 i komunizm w Rosji wstrząsnęły jego podstawami.

Dnia 15 maja 1931 r. Pius XI ogłasza encyklikę *O naprawie porządku społecznego zgodnie z zasadami ewangelicznymi...* Potem w liście do episkopatu niemieckiego *Mit brennender Sorge* z 14 marca 1937 r. oraz w encyklice *Divini Redemptoris — O bezbożnym komunizmie* z 19 marca 1937 r. rzuca światu z palącą

w Akcji Katolickiej poznał treść encyklik Leona XIII i Piusa XI, szuka podstaw dla przyszłego ustroju Polski właśnie w myśli owych najwybitniejszych papieży społeczników. Akt ten, wyrażony drukowanym tu tekstem, pisany w odległej mahometańskiej Turcji, w czarną noc największych nieszczęść zgromadzonych nad Polską, świadczy o niezachwianej wierze polskiego wojskowego w odrodzenie się Rzeczypospolitej i przyszłe oparcie jej ustroju o zasady katolickiej nauki społecznej. Zawarte w nim myśli mogą być także źródłem refleksji dla polskich polityków czasu obecnego. Wracając jednakże do ówczesnego kontekstu, trzeba przypomnieć, że obie ideologie nazizmu i komunizmu miały charakter uniwersalny i wtedy tylko niektóre światłe umysły tym uniwersalizmom złych mocy starały się przeciwstawić uniwersalizm katolicki. Dziś, kiedy na sprawy te patrzymy z perspektywy prawie 60. minionych lat, wiemy już, że ludzie tacy, jak Rostworowski, mieli rację w relacji do wielkiej historycznej skali dziejów. Ale wówczas nie ochroniło to ani ich imienia przed pogardą, ani ich życia przed okrutną nieraz śmiercią.

Rostworowski jeszcze przez rok był szefem tajnej Bazy Łączności kryptonim „Romek” w Budapeszcie, potem przez zieloną granicę powrócił do kraju. Był członkiem Komendy Głównej AK w Warszawie. W 1943 r. został mianowany generałem brygady. W dniu 11 sierpnia 1944 r. został zamęczony w kaźni gestapowskiej przy ul. Pomorskiej w Krakowie, pochwycony przez Niemców, gdy pełnił stanowisko dowódcy Okręgu Krakowskiego Armii Krajowej.

troską ostrzeżenie, że jeśli rewolucja ustroju w duchu praw naturalnych człowieka i w zgodzie z prawami moralnymi uznanymi przez Kościół katolicki nie nastąpi i pójdzie w kierunku hitleryzmu, komunizmu i liberalizmu — to przyjdzie nowa, gorsza katastrofa wojny.

Wojnę tę już mamy. Żyjemy pod obuchem jej czasów. Doniosłości dokonujących się zdarzeń nikt już nie zaprzecza. „W co wierzyć?” — pytają jedni, „Jak świat odrodzić?” — wołają drudzy. Ćwierćśrodki, ćwierćpomysły przewijają się podczas zebrań i posiedzeń kół studyjnych. Radzi się, aby troszkę naprawić demokrację, cokolwiek usprawnić etatyzm, stępić ostrze przesadne komunizmu, po części ograniczyć liberalizm.

Oto brak zrozumienia, że nie półśrodki polityczno-gospodarcze, ale rewolucja pojęć na cel życia człowieka musi teraz nastąpić by wyrzesać i wykuć śmiało siły odrodzenia. Czy celem życia jednostki, rodziny, społeczeństwa, narodu i państwa ma być dobro materialne, przejawy siły fizycznej — czy też cel jest transcendentny? Czy stosunek wzajemny tych grup społecznych, a więc jednostek w narodzie, rodzinie, w państwie mają między sobą regulować prawa zysku lub prawa siły, czy też nadrzędne prawo, tkwiące z jednej strony w samej naturze człowieka — jak prawo do rodziny, a z drugiej mające zarazem źródło nie w żadnej dyktaturze ani w materialnej sile — a w Bogu?

Tak więc rewolucja o charakterze teologicznym ma być uznana za lekarstwo na obecną nędzę świata?! Tak — teologiczna. Wszystkie wielkie przewroty w ciągu dziejów wywodziły się z różnych systemów wiary. Najbardziej na pozór racjonalistyczna z rewolucji, bo francuska, usiłowała zaczepić o teologię, wynosząc na ołtarze boginię Rozumu. Lenin jest właściwie kanonizowany na świętego. Hitler zaczyna się coraz częściej powoływać na opatrzność Boską. Nie powinno to odstraszać od przemyslenia katolickiego programu przebudowy świata tylko dlatego, że zaczepia on również o teologię i że papież są jego twórcami.

Pisma Leona XIII i Piusa XI, a wreszcie i encyklika *Summi Pontificatus* Piusa XII z 1939 r. tworzą jednolity program. Można go uznać lub zwalczać, ale nie można go dziś nie znać, jeśli się chce przepracować nowy ustrój uzdrowienia świata (brak fragmentu tekstu).

W liście zwróconym *Mit brennender Sorge* (Z palącą troską) do narodu niemieckiego z dnia 14 marca 1937 r. pisał Pius XI nastę-

pujące słowa: *Każda prawdziwa i trwała reforma wywodziła się właściwie ze świętości: była dziełem ludzi, którzy rozpaleni i gnani byli miłością Boga i bliźniego. Ich wspaniałomyślna gotowość wsłuchania się w każdy zew Boga i wypełnienie go najprzód w sobie samym prowadziła ich z pełną świadomością powołania na drogą oświecicieli i odnowicieli swych czasów.* Pisząc to zdanie miał zapewne Pius XI na myśli św. Franciszka z Asyżu lub Ignacego Loyolę, ale z równym uzasadnieniem można by je zastosować i do Buddy i do Konfucjusza, Mahometa czy Marka Aureliusza. U wszystkich nich względy niematerialne, ponadumysłowe były źródłem działalności odnowicielskiej. Reforma państwa czy narodu nie może oprzeć się na reformie administracji czy systemu gospodarczego, bo to są fragmenty. Na to, by miała być ona trwałą, musi sięgnąć do zrewidowania stosunku samego człowieka do podstawowych zasad życia.

Pius XI omówił to zagadnienie w całym szeregu wydanych encyklik. W jednej z nich zaś, w noszącej tytuł: *Quadragesimo Anno*, poświęcił swą uwagę zastosowaniu myśli teologicznej, a więc zasad religii w rozwiązywaniu problemów społecznych i ekonomicznych. I tu też rodzi się pytanie, czy Kościół ma prawo zajmować się reformą stosunków ekonomicznych świata i jego organizacji społecznej. Sprawa ta w encyklice znajduje obszerne nasświetlenie. Autor dochodzi do wniosku, że współczesne życie gospodarcze doprowadziło do takiego zwyrodnienia życia rodzinnego i indywidualnego, tak sprzeczne jest z naturalnymi prawami człowieka, że musiało się to odbić na moralności ludzkiej. Ponieważ przestrzeganie zasad etyki jest jednym z podstawowych zadań Kościoła, więc też musi on zabierać głos i wobec przyczyn ekonomicznych obniżających moralność ogólną.

Doktryna Kościoła katolickiego uznaje, że praca i kapitał mają podwójny charakter: indywidualny i społeczny. Własność prywatna jest formą podziału dóbr, która powinna dawać większe korzyści społeczne od formy komunistycznej. Niedostrzeganie podwójnego charakteru własności jest podstawowym błędem komunizmu. Ale też liberalizm tym błądzi, że nie uznaje obowiązków społecznych własności prywatnej, a tylko jej prawa. Praca ma znaczenie indywidualne dla tego, który ją wykonuje, lecz niestusne jest to, aby cały produkt pracy należał tylko do niego, owoce pracy muszą służyć również społeczności. Współdziałanie inteligencji, kapitału i pracy dać może dopiero najlepsze wyniki społeczne i go-

spodarcze. Zadaniem państwa jest czuwać nad równowagą tych trzech czynników. Płaca nie powinna starczać tylko na utrzymanie życia robotnika. Musi mu dać również możliwość utrzymania rodziny. Zbytne obciążenie podatkiem uniemożliwia sprawiedliwe wypłaty robotnikom, za wysokie płace doprowadzają do bezrobocia. Utrzymanie właściwej relacji cen rolniczych i przemysłowych, podatków i płac — oto pole dla ingerencji państwa.

Odnowienie obecnego porządku społecznego musi objąć równoległe i reformę instytucji i reformę obyczajów. Ogólną tendencją winno być zniesienie podziału społeczeństw poziomego, tj. na pracodawców i pracobiorców, a zastąpienie go podziałem pionowym wspólnych zawodów. Układ korporacyjny bez przymusu należenia a zgodny z dobrem społecznym, o dowolnych i rozmaitych formach przystosowanych do danych warunków, jest systemem korzystniejszym dla ludzkości od liberalizmu, komunizmu i etatyzmu. Reforma pozostanie teoretyczną, jeśli rozdział życia ekonomicznego i społecznego od zasad moralnych będzie się utrzymywał. Zasady etyki muszą zostać przywrócone na należne im miejsce. Apostołami robotników w tym duchu muszą być robotnicy, apostołami przemysłowców i kupców — przemysłowcy i kupcy. Trudne to zadanie, ale tylko tą drogą nawróci się świat ku nowym kierunkom życia.

Z katolickim programem społecznej i gospodarczej przebudowy można się zgodzić lub nie, ale chcąc ustalić przyszłe drogi, jakimi Polska ma iść po wojnie, nie można go nie znać. Trzeba go przestudiować i zastanowić się nad rozbiorem podnoszącym aktualność jego treści. Wymaga tego wśród innych względów i polska racja stanu.

[Tekst i biogram Autora przygotował do druku Stanisław Jan Rostworowski]